Nro 302.

KURJER POLSKI

Warszawa
Wtorek dnia 12 Października r. 1830.

Wszystko dla wszystkich.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 4.

Wiadomości Krajowe

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 24 września (6 *października*) 1830 r.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Przeniesiony zostaje: *W piechocie.* Z pułku 7 linjowego, major Karól Karski, do pułku 8 linjowego. Otrzymują żądane dymissje, dla interessów familijnych z pensją: *W korpusie inżenierów.* W baterjonie Saperów, kapitan klassy téj Szymon Ostafiński, z pozwoleniem noszenia munduru. Dla słabości zdrowia z pensją: *W piechocie.* W pułku 8 linjowym, major Władysław Kozakowski, w stopniu podpułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru: *W jeździe.* W korpusie żandarmerji, kapitan Jerzy Lewartowski, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru: *W wojsku.* Podpułkownik Karól Zieliński, z pozwoleniem noszenia munduru. Otrzymują urlopy: *W piechocie.* W pułku linjowym Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro 1, porucznik Stanisław Ciechański i podporucznik Jan Ciechański; oba na dni 25, w Gubernię Grodzieńską i w Obwód Białostocki; w tymże pułku, podporucznik Dobrowolski, na dni 25, w Gubernie Grodzieńską i Wołyńską. — W pułku linjowym Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Konstantego Nro 3, podporucznik Korzeniewski, na dni 18, w Gubernię Wołyńską: *W jeździe.* W pułku 3 ułanów, podporucznik Zawadzki, na miesiąc 1, w Obwód Białostocki. Wykreślony zostaje z kontrolli. Z korpusu żandarmerji, porucznik Kazimierz Lemański, zmarły w dniu 3 (15) września r. b. Przechodzą na reformę. Skazani wyrokiem sądu wojennego dywizyjnego, za nieprzeszkodzenie gwałtownościom popełnionym przez wojskowych z pułku do którego należą, na trzy miesiące aresztu, z pułku 3 strzelców konnych, major Wojciech Dembiński, i kapitan Wojciech Stangenberg, oba z przykommenderowaniem do tegoż pułku.

NACZELNY WÓDZ
(*podpisano*) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. ob. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady *Siemiątkowski.*

Maurycy Mochnacki, jeden z redaktorów Kurjera Polskiego, podał już do druku pismo swoje *O literaturze polskiéj w wieku dziewiętnastym.* Druk tego dzieła zapewne będzie skończony przed nowym rokiem.

Tom 12 Bibljoteki nowych Romansów, a piąty powieści Waltera Skota *Wawerlej* z angielskiego przełożonéj na język polski wyszedł w zakładzie stereotypowym Walerjana hr. Krasińskiego.

Pan Jarocki, czytał na posiedzeniu niemieckich badaczów natury i lekarzy rzecz o *Żubrze.*

Jak wszystko na świecie zmienne z czasem przybiéra koleje i przeznaczenie, uderzającym są dowodem miejsca, w których się dziś mieszczą polskie towarzystwa dobroczynności. W odwiecznym zamku Krakowskim dziś ma schronienie ubóstwo pod zarządem Towarz. Dobro.; w Wilnie w zamku gdzie W. xiążeta Lit. panowali, gdzie późniéj Zygmunt August wyprawując pamiętne gody weselne siostrze swéj Katarzynie z Janem X. Finlandji, który późniéj na tronie Szwedzkim zasiadł pod imieniem Jana III i był ojcem naszego Zygmunta III, dziś w tym przybytku przeszłéj wielkości, mieści się także Towarzystwo Dobroczynności; w Warszawie na-

reszcie zajmują ubodzy, pod zawiadowaniem takiegoż Towarzystwa pałac Adama Kazanowskiego, ulubieńca Władysława IV, głośnego wystawném życiem, o którego pomieszkaniu z podziwieniem wspomina Lelaboureur, opisujący podróż marszałkowéj de Guebriant, która przywiozłszy narzeczoną małżonkę królowi naszemu, zwiedziła ten przybytek zbytku i okazałości. Pomnąc na takowe losu koleje, słusznie wyrzec można: *Sic transit gloria mundi*!

W ostatnim numerze Pamiętnika umiejętności umieścił P. Nemezy Kożuchowski nader interessującą dla każdego przyjaciela ludzkości wiadomość o więzieniach i domach poprawy w Zjednoczonych krajach. Wzorowe urządzenia więzień północno-amerykańskich, różniące się od zakładów tego rodzaju w Europie, najgłówniejszą okolicznością, to jest tém, iż celowi swojemu zupełnie odpowiadają, gdy tymczasem w Europie nieraz zmierzają do celu wcale przeciwnego swemu przeznaczeniu, należy upowszechniać, ażeby przy zakładaniu więzień, a nawet w dawnych więzieniach, każdemu przełożonemu, każdemu dozorcy były przed oczyma. Wspomniona wiadomość ma być tylko ułamkiem obszerniejszego obrazu więzień i domów poprawy. Prawdziwą uczyni autor krajowi przysługę, jeśli pracę swoją w całości drukiem ogłosi.

W tych dniach zdarzyło nam się czytać list jednego z piérwszych filologów i orjentalistów w znakomitéj stolicy zamieszkałego naszego rodaka, pisany do jednego uczonego w Warszawie i oceniający słownik hebrajski P. Chiariniego a zarazem gruntowną, jak ją nazywa recenzję tego dzieła w Warszawie niedawno ogłoszoną. Zagraniczny orjentalista, nazywa słownik wspomniony kompilacją. „Przebiegając ją nawiasem„ są słowa jego, "natrafiałem na takie niepoprawności," które w dzisiejszym wieku nie powinny już mieć miejsca w słowniku żadnego języka.„ Podług niego recenzent słuszną uczynił uwagę, że w recenzji wszystkie błędy słownika nie są wyczerpane; wszelako wynurza korrespodent zagraniczny wdzięczność recenzentowi należącą się od wszystkich, którzy się trudnią literaturą hebrajską, za chwalebną gorliwość z jaką wykazał mnóstwo błędów popełnionych przez autora słownika.

Karta Francji z znaczną częścią Niderlandów, jako i pogranicznemi państwami, według Paryzkiego wydania r. 1830, zalecająca się akuratnością położenia miejsc i wszelkich traktów komunikacyjnych, szczególniéj zastósowana jest do użytku przy czytaniu gazet, także z wielką korzyścią dla młodzieży szkolnéj użytą być może; przedaje się kolorowana na papierze pięknym welinowym po zł. 2, w składach: Dal-Trozza, Kermena, Merzbacha i Glüksberga.

Nowy polonez skomponowany na piano forte przez Józ. Stefaniego, wyszedł w składzie muzyki Ig. Klukowskiego cena zł. 1.

Zaszła omyłka w doniesieniu Kurjera Polskiego z dnia 7 b. m. iż P. P. Szymon Pisulewski i Klemens Borzęcki, zostali nominowani w tym roku przez kommissją rządową wyznań religijnych i oświecenia publicznego, professorami szkoły wydziałowéj przy Muranowie, gdyż pomienieni pełnią obowiązki nauczycieli w tejże szkole od początku jéj założenia, to jest od listopada 1829 r. Nadto imie Borzęckiego nie jest *Klemens*, ale *Teofil*.

Szreder adwokat przeniosł swoje mieszkanie pod Nro 274 ulica Freta, wejście od Sto Jerskiéj na drugiém piętrze.

Zawiadamia się lubowników kąpieli parowych, iż cena takowych w łaźni mojéj przy ulicy Pokornéj Nr. 2233 zniżona jest na złoty jeden. *C. Seeligmann*.

Niezwyczajnego rodzaju sprawa w dniu zaonegdajszym w trybunale handlowym tutejszego województwa osądzoną została. Jako naoczny świadek wzywam redakcją, ażeby treść jéj ogłosić zechciała. Interessuje ona publiczność pod wielorakiemi względami i na niektóre okoliczności dotąd pod zasłoną tajemniczą będące, jasne rzuca światło. Chodziło o to: czyli dyrektorowi widowisk scenicznych w stolicy, mają moc ścieśnienia wolni osobistéj (przez niedozwolenie oddalenia się ze sceny i miejsca) takiemu artyście dramatycznemu, który z niemi żadnéj umowy nie zawarł, i tylko jako po uczynionych z swéj strony propozycjach na

przyjęcie lub odrzucenie takowych oczekując, tymczasowo na scenie występywał? — Oraz czyli kwestje podobne do rozsądzenia hierarchji dramatycznéj; czy téż do sądów konstytucyjnych pod roztrzygnięcie mają być oddane? Do wyjaśnienia podobnych subtelności i odkopania że tak powiem na powrót, istniejących już ale w zapomnienie puszczonych form, dał tak chlubnie znany nam P. Nowakowski sposobność: jeszcze w końcu lutego r. b. podał warunki dyrygującym pod jakiemi pozostać daléj pragnie i może, na takowe do końca września r. b. nic mu stanowczo nie wyrzeczono, (prawda że cokolwiek za długo się namyślano!) pomyślał on o swym losie i z dyrekcją teatru w Krakowie w porównaniu do dotychczasowych bardzo korzystne dla siebie zawarł warunki. Gdy żądał paszportu do wyjazdu, ze strony dyryg. temu się sprzeciwiono. Ztąd więc spór wytoczył się przed trybunał handlowy, i ten wyrzekł: 1) że z mocy praw istniejących w takich wypadkach jest właściwą instancją. 2) Że dyrygujący nie mają prawa ani mocy tamowania wyjazdu P. Nowakowskiemu, ponieważ żadnéj z nim nie zawarli ugody. — Jakkolwiek światły i sprawiedliwy jest ten wyrok szanownéj władzy, wszelako publiczność, jako w téj mierze najmocniéj interessowana, gdyż pan Nowakowski dla publiczności grał a nie dla dyrekcji i publiczności podobał się, a mniejsza o to czy dyr. mógł się podobać, najwięcéj przegrywa — nie wspominając już o kassie teatralnéj, która zapewne podobnych dozna suchot jak po zgonie ś. p. Żołkowskiego. Zapewne żądania P. Now. a raczéj widoki jakie mu przedstawia Teatr Krakowski nie przejdą możności zrealizowania ich w Warszawie! Mieliżbyśmy więc obojętnie na to patrzeć: ażeby małe kwoty mogły być powodem oddalenia się artysty polubionego? Zaiste byłoby to niejako ubliżeniem dla nas, ażeby mniejsze miasto umiało lepiéj oceniać talenta i hojniéj je wynagradzać. Jeżeli opieka teatralna nie może dać P. Nowa. tyle ile mu na utrzymanie się z familją potrzeba; to my publiczność zaradźmy temu. W Warszawie dnia 11 października 1830 r. — S. K.

(A. n.) Od niepamiętnych czasów trwa w Kielcach zwyczaj obchodzenia uroczystości Bractwa Różańcowego. Ze wszystkich wiosek parafją składających przybywają w niedzielę różańcową ludnemi processjami włościanie na nabożeństwo do tutejszéj kollegjatskiéj świątyni. Przyjemny oku widok sprawują czysto i strojnie przybrani włościanie, postępujący za chorągwiami, i niesionemi przez młode dziewice obrazami. Pochodowi temu towarzyszy na przemiany śpiew pobożny i bęben dający takt którego żywa młodzież przekraczać nie może. W takim porządku napełnią lud ulice, ze wszech stron prowadzące i kolejno zajmuje świątynię dla uczestnictwa w odprawianém nabożeństwie. Po nieszporach kapłan nad bractwem przełożony przemawia do ludu i błogosławi powracającym do siedzib. Lecz obrzęd ten cały zakończa przemowa sędziwego włościanina tego roku Augustyna Wołłowca z Zagórza. Stawa on przy rogatce, otoczony licznym tłumem swoich współbraci, i głosem donośnym i czystym, tłómaczy początek różańca, zaleca rodzicom, aby przykładem swoim zachęcali swe dzieci do pobożności, wykłada dobrodziejstwa Opatrzności, i jak na nie człowiek zasługiwać powinien, a w modlitwach radzi udawać się do pośrednictwa Najświętszéj Marji. Szczęśliwém zrządzeniem w przejeździe trafiłem na tę przemowę budującą i cieszącą przyjaciół postępu cywilizacji w téj przez tyle wieków zaniedbanéj klassie. Przytoczę kilka wyrażeń mówcy czytać nieumiejącego i jedynie słuchaniem słowa Bożego, w swéj prostocie do tego stopnia uzdolnionego; o to są słowa jego wiernie powtarzane.

„Wam Panowie Bóg dał rozum. Modlicie się z xiążek. Czytacie pismo święte i wiecie lepiéj niż my jaką drogą trafić do nieba, a i naszego Bóg nie chciał potępienia, dał przez ręce błogosławionéj Marji i świętego Dominika różaniec, abyśmy go na tych drewienkach chwalili...“

„Wy Rodzice bądźcie poczciwemi i nabożnemi, aby dzieci z was brały przykład, gadajcie jaka się należy chwała Panu Bogu i Marji Przenajświętszéj. Powiedźcie, że gdy na żołnierza bębnią, idzie na wojnę i tam stoi nieporuszony,

choć widzi śmierć przed oczami. Urząd miejski woła przez sługę swego i każdy stanąć musi choć nie wie, co go tam czeka. Tak chrześcjanin powinien śpieszyć do kościoła jak zadzwonią, a powinien iść prędzéj, bo tam na niego czeka, miłosierdzie Boże!... Ale nie tu koniec mojéj mowy. Powiedźcie im i to: dla czego dzisiaj przywdziali szaty czyste, poodziewali się w piękne chustki i wstążki? o to dla tego: żeby przyzwoicie weszli do kościoła, i uszanowali dzisiejszą różańcową uroczystość. Ej mój Boże! alec na tem nie dosyć, bo Pan Bóg takiéj czystości chce w sercu, i w sumieniu naszém. Starajcież się o to bracia i siostry! abyście sami, z dziećmi waszemi podług Boskiego przykazania, oczyścili się z grzechów przez Sakrament pokuty i t. d."

Mówca nieprzystojnie uśmiechającego się zgromił w nawiasie:

,,Panie! nie śmiej się z mojéj prostoty, masz tu blizko kościół, tam słuchaj słowa Bozkiego coć kapłan opowiada, a mnie pozwól mówić do moich którzy i tam i tu radzi słuchają. Tyś przyszedł abyś chłopskie kazanie (jak nazywasz) wyszydził, a oni przyjmą moje doradzenie, bo szanują moją starość.

(A. n.) Wiadomo że z pomiędzy pism wychodzących w naszéj stolicy Kurjer Warszawski okazuje jakoby chciał mieć tendencją kronikarską to iest: opowiadać tylko prosto fakta bez żadnych ze swéj strony dodatków lub uwag. Jednakże w sprawozdaniach o teatrach stolicy odstępuje, i bardzo od swoich zasad. Dawno już baczniejsi czytelnicy postrzegali iż K. W. wszystkie sztuki dawane na T. Nar. oraz artystów chwalił bez wyjątku ciągle i zawsze jakby z przepisu. Takie postępowanie nie okazuje bynajmniéj bezstronności kronikarskiéj jakoż i Kur. postrzegł to czy też przestrzeżony został: od niejakiego czasu zmienił taktykę; odmiana jednak nie wprowadziła go na drogę bezstronności. Naprzód wiadomo że przemilczał zupełnie o Teatrze Polskim w czém już uchybił powinności kronikarskiéj. Tego roku zaczął w krótkich wyrazach sądzić wystawiane sztuki np. zadługa, zakrótka, chcąc się zaś uwolnić od zarzutu wszechchwalstwa a z drugiéj strony nie odstępować swéj zasady, niczego nieganienia, wpadł w inną ostateczność; donosi tak ogólnie, iż czytelnik dokładnego wyobrażenia powziąć nie jest w stanie. Oto przykład. Donosząc o wystawieniu Wodwilu: „I któż lepszy„ mówi, że zapytano o imię autora, że muzyka podobała się powszechnie, że artystów wszystkich przywołano, nakoniec przytacza ze sztuczki Kuplet. I któż się z tego dowie czy sztuka dobrze lub źle była przyjęta! Czujemy więc potrzebę dopełnić doniesienie K. W., tém bardziéj że i w tém co doniosł zszedł z drogi swéj kronikarskiéj bezstronności. Wodwil „I któż lepszy„ publiczność przyjęła bardzo dobrze i żądała powtórzenia jednéj sceny i niektórych śpiewek. Oklaski były powszechne; téj tylko śpiewce którą Kurjer Warszawski umieścił, znaczna część naszych ławek niewiem dla czego odmówiła brawa. Co do muzyki, ta ma trzy miejsca piękniejsze; w ogólności zarzucają jéj za wielką oszczędność instrumentowania, pewną powolność i brak fantazji. Z początku wywołano P. Panczykowskiego, którego gra najwięcéj ubawiła publiczność, lecz gdy niektórzy żądali razem i P. Jasińskiego inni chcąc pogodzić stronnictwa krzyknęli „wszyscy„ i tym to sposobem spotkał ten zaszczyt wszystkich. J. L. Ż.

Na ostatnich targach warsz. i pragskich płacono: żyto od 16 do 17; groch od 16 do 18; pszenicę od 25 do 26; jęczmień od 13½ do 14; owies od 9 do 9 złp. 20 gr. W zeszłym tygodniu dowieziono na targi żyta kor. 3257; pszenicy 2298, grochu 185; gryki 883; jęczmienia 2736; owsa 2718, wołów było na targu 1078, za które od 6 do 14 dukatów płacono.

Przyjechali do Warszawy. — Gawlikowski Józef ob. z Gadowa 2928 Solec; Chądzyński sędzia 595 Bielańska; Gliszczyński Antoni senator 570 Długa; Kuszel Antoni 492 Miodowa; Miszewski Jan 493 Miodowa; Skrzynecki Romuald 551 Długa; Wolicki Jan sędzia 576 Długa; Wolski Grzegorz z Wiednia 729 Leszno; Zabłocki Dominik 603 Bielańska; Dziewanowska Ludwika 471 Senatorska; Czartoryska Anna xiężna z Ożarowa 1245 N. Swiat; Andrychewicz Julja marszałkowa z Grodna 476 N. Senatorska; Kuszel Michał marszałek tamże; Potocka Marjanna prezesowa 415 Krak. przed.; Sierakowski Roman hr. 414 Kr. przed.; Wężyk Ignacy 613 Wierzbowa; Rzewuska Józefa 473 Senatorska; Potulicki Kacper hr. 570 Długa.

Dziś zrana ciepła stopni 1. — Wczoraj w połud. 6.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja: Psoty Hiszpańskie, i opera: Handel na żony.

Wiadomości Zagraniczne.

Koronacja następcy tronu Austrjackiego, jako króla Węgierskiego odbyła się z przyczyny niepogody dopiero 28 wrześ., według ogłoszonego już programmatu. Widok magnatów i szlachty węgierskiéj wystawiał obraz nadzwy-

szajnego i jedynego w swym rodzaju przepychu. Sejm węgierski uchwalił 50,000 dukatów podarunku dla nowego króla.

X. Wellington dawał już obiad dyplomatyczny dla nowego posła francuzkiego w Londynie Xcia Telleyrand.

Posłowie niderlandzki, hiszpański i neapolitański miewają częste narady z angielskim ministrem spraw zagranicznych.

Kurjer Londyński zapewnia, że Anglja nie będzie się mięszała do wypadków w Niderlandach, a jeśliby to uczyniła, zniewolą ją tylko względy wierności i wiary, honoru i prawości.

Jenerał Bourmont przybył do Plymouth i nazajutrz widział się z Karolem X.

Times zapewnia, że konstytucjoniści hiszpańscy wybrali dowódzcą swoim na granicy wschodniéj pułkownika Miranda, a naczelnym wodzem na wszystkich punktach, z których myślą wtargnąć do Hiszpanji, jenerała Torijos.

Izba wyższa sejmu niderlandzkiego zgodziła się na oddzielenie Belgjum od Hollandji.

X. Fryderyk Niderlandzki przeniósł główną kwaterę o milę od Mecheln. W kilku miastach Flandrji wschodniéj zaszły zaburzenia w podobnym duchu, jak w Bruxelli. W Amsterdamie otrzymano wiadomość, że rząd angielski przeciwny jest oddzieleniu Belgjum od Hollandji.

Rząd tymczasowy w Bruxelli mianował nowych ministrów i piérwszych urzędników. Wszyscy mieszkańcy od 18 do 50 roku życia muszą się zapisać do gwardji narodowéj. Twierdza Mons poddała się powstańcom.

Dowódzca siły zbrojnéj w Bruxelli Halen pisał do głównéj kwatery, ażeby wzięte do niewoli znakomitsze osoby, zamienione były na tyleż wyższych officerów hollenderskich, których powstańcy do niewoli zabrali; w przeciwnym razie każe ich rozstrzelać. Jan Halen jest synem Hollendra z Mastrychtu, który w służbie hiszpańskiéj był kapitanem okrętu liniowego. Urodzony i wychowany w Hiszpanji służył r. 1808 w wojsku Józefa Bonapartego, potém gdy Józef źle z nim się obszedł, dopomagał sprawie narodu hiszpańskiego. Następnie służył w wojsku w północnéj Europie i r. 1820 wydał swoje *Pamiętniki*. Roku 1823 powrócił do Hiszpanji, ale wkrótce wraz z jenerałem Mina musiał szukać schronienia w Niderlandach.

W Mecheln obawiano się d. 27 wielkich rozruchów; wojsko stało pod bronią dniem i nocą.

W Hadze rozeszła się pogłoska, że dywizja jenerała Heiligera zupełnie pobiła oddział 600 ochotników, którzy z Löwen na pomoc Bruxelczykom spieszyli.

Nim jeszcze wojsko hollenderskie do Bruxelli wkroczyło, spotkał pułkownik Szenowski na czele 5 dywizji piechoty oddział 800 Bruxelczyków. Natychmiast zaczął się cofać, aż nakoniec zatrzymał się na równinie, gdzie Bruxelczykowie na niego uderzyli. Tam dopiero uszykował swoich ludzi i kazał dać ognia, tak z ręcznéj broni, jakotéż z dział kartaczami; mówią, że ogień ten był tak skuteczny, iż prawie żaden Bruxelczyk nie powrócił do domu.

Konie ze stajni królewskiéj w Bruxelli zostały użyte przez powstańców do ciągnienia dział.

Donoszą o stanie w Bruxelli po wyjściu wojska hollenderskiego co następuje: "Place wystawiały obszerną widownię zniszczenia i rzezi, aleje w parku były krwią zbroczone; mnóstwo trupów, których wojsko zabrać z sobą nie zdążyło, leżało w miejscu publicznych przechadzek; ułamki drzew, kraty żelazne, poutrącane kartaczami posągi widzieć można było w różnych stronach parku. Przy bramie ułożyło wojsko redutę z 6 zabitych koni. Pawilon pałacu, w którym X. Fryderyk zwykle mieszkał, hotel Bellevue, kawiarnia zwana de l'amitié, podziurawione są od kul karabinowych i działowych. W takim samym stanie znajdują się wszystkie domy przy parku i większa ich część przy ulicy Królewskiéj,

Lud i mnóstwo uzbrojonych ochotników zajmują jeszcze stanowiska przy parku i na przyległych ulicach; mnóstwo żołnierzy, albo zbiegłych, albo w niewolę wziętych rozkwaterowano w rozmaitych domach, a oprócz nich przybywają nowe oddziały jeńców i dezerterów. Jenerał Halen rozłożył główną kwaterę w pałacu, na którym powiéwa chorągiew Brabancka. Zaniechano oświecać ulice gazem, z obawy, ażeby wystrzały nie były przyczyną pożaru; mieszkańcy oświecili natomiast wszystkie okna. Zakładają nowe barykady na ulicy Królewskiéj. Dnia 28 wpadło pospólstwo do domu P. Meens, zrabowało go w okamgnieniu, powynosiło meble na ulice, spaliło je; potém podpaliło sam dom który wkrótce stał się pastwą płomieni. Gdy lud konie z powozu P. Potter wyprzągł i przez ulice bruxelskie w tryumfie go prowadził, warty broń prezentowały.

Słychać, że Hollendrzy wychodząc z Bruxelli kazali rozstrzelać wszystkich cudzoziemców, a szczególniéj Francuzów, których zabrali do niewoli w ciągu 6dniowego boju.

Kilka kompanji ochotników wyruszyło z Bruxelli w pogoń za wojskiem.

Zapewniają że na ulicach Bruxelli zginąć miało 1000 mieszkańców a 1400 ludzi rannych leży w szpitalach i kościołach.

W Londynie rozeszła się pogłoska, że Bruxelczykowie ogłosili królem X. Oranji. W mieście angielskiém Stamford były rozruchy, w czasie których margrabia Exeter musiał się schronić przed wichrzycielami.

Król angielski skłonić miał X. Leopolda do zezwolenia na zmniejszenie dochodów jego o 10,000 f. s.

Na posiedzeniu dnia 28 września zgodziła się francuzka izba deputowanych znaczną większością głosów, ażeby byli ministrowie pod sąd zostali oddani.

Stajnie Karóla X kosztowały ogromne summy: było w nich 1300 koni. Teraźniejszy król zmniejszył ich liczbę do czwartéj części, a w tym samym stosunku liczbę powozów i karet dworskich.

Dnia 26 września wyszło w Paryżu postanowienie królewskie, udzielające amnestję za wszystkie przestępstwa policyjne, popełnione przed 27 lipca. Paryzki prefekt policji urządził straż miejską, złożoną z 400 sierżantów.

Regencja portugalska na wyspie Tercejrze unieważniła wszystkie pożyczki, zaciągnione od 25 kwietnia 1828 r. przez Don Miguela, lub przez osoby które w jego imieniu działały.

Dnia 27 września wkroczyło do miasta Besançon 600 uzbrojonych włościan, którzy powybijali okna w gmachu administracji podatków pośrednich.

Jenerał Clausel miał zachorować na desenterję, pomimo tego odpiera wojsko pod dowództwem jego zostające napady Kabaiłów, a sam zajmuje się gorliwie organizacją strzelców, którzy w górach do koła Algieru działać będą przeciw tym napastnikom; żydom i Maurom kazał rozdać piki i używać ich jako przednią straż i przewodników. Blisko 4000 chorych i 1800 rannych posłano z Algieru do Marsylji i Mahon. Wojsko wyprawy nie będzie działało zaczepnie w ciągu zimy i rozpocznie wojnę dopiéro na wiosnę. Do Tulonu przywieziono z Algieru działo, mające 9 otworów, z których w jednym czasie strzelać można.

Kazano dochodzić przyczyny śmierci X. Kondeusza, są bowiem poszlaki, że został zamordowany.

W Paryżu rozeszła się pogłoska o zgonie króla Neapolitańskiego.

W skarbie deja Algierskiego miało się znajdować 90 miljonów. Z tych blisko 15 miljonów wziął z sobą dej, 43 miljony posłano do Francji, a reszta miała się dostać w ręce takich ludzi, którzy zamiast sławy szukają nagrody w pieniądzach.

Klub przyjaciół ludu w Paryżu rozwiązał się.

W Tulonie uzbrajają śpiesznie okręty wojenne, które popłyną do Algieru i na wschód.

Horacy Vernet prosił, aby go uwolniono od dotychczasowego urzędu dyrektora francuzkiéj akademji sztuk pięknych w Rzymie, gdyż pragnie powrócić do Francji.

Największe dyamenty. Dyament znajdujący się w koronie Cesarza Rossyjskiego waży 106 karatów, dyament króla francuzkiego 136; dyament xiążęcia Toskańskiego 139; dyament wielkiego Mogoła 279; dyament Szacha perskięgo 495; nakoniec dyament króla portugalskiego 1610. Jubilerowie portugalscy cenią ostatni 8,333,333,332 zł. pol.

Osobliwości mineralogiczne. W okolicach *Kysztymskiej* kopalni, znajdującéj się w południowéj części Permskiéj guberrji, odkryto niedawno nietylko bogate złoto dajne piaski z których się co rok otrzymuje około 50 pudów (2000 fn.) złota, ale i łożysko dawno już tam znajomego w oddzielnych ułamkach korundu, minerału jednakowego z szafirami składu, i wielce przydatnego do szlifowania twardych kamieni drogich, i nakoniec wielką osobliwość mineralogiczną, złoto rodzime w serpentynie.

Dla czego są najlepsi zegarmistrze w Anglji? W jednym z dzienników angielskich (Mechan. Register Nr. 37) bardzo gruntownie rozwiązano zapytanie: dla czego Anglja piérwsza wydała najlepszych w świecie zegarmistrzów? Za panowania królowéj Anny, parlament naznaczył 3 nagrody: jedną 10,000, drugą 15,000, a trzecią 20,000 funtów szterlingów, tym, którzyby wynaleźli sposób najłatwiejszy i najściślejszy oznaczenia długości miejsc na morzu. Oczywista, że tego sposobu należało szukać w zegarkach. Powabne nagrody zwróciły na ten przedmiot uwagę wszystkich myślących zegarmistrzów, i nakoniec sławny Harrisson, po wieloletnich niezmordowanych staraniach, zrobił chronometr i otrzymał nagrodę. Atoli parlament nie przestał na pierwszém doświadczeniu udoskonalenia zegarków. Wyznaczył nowe nagrody: 5000, 15,000 i 10,000 funtów szterlingów, za nowe w nich udoskonalenia. To wydało nowych doskonałych majstrów zegarków, jakiemi są Arnolds i inni. Nie dziw więc, że potém na stałym lądzie Europy, gdzie często fabryki zegarków otrzymują od tuzina zegarków nie więcéj jak 5 rubli zysku, dotąd jeszcze mało jest dobrych zegarków.

Ryciny. Znakomity ze swéj sztuki i gustu w rysunku genjalnym, sławny kapitan Batty, zajmuje się teraz wydaniem obszernego dzieła rysunkowego, pod tytułem: *Widoki celniejsze znakomitszych miast europejskich.* Pierwszy poszyt miał wyjść około 1 stycznia r. b. i zawiérać widok miasta Oporto. Najcelniejsi rytownicy: *Pye Cook*, *Jeavons*, *Varial* i inni są uczęstnikami tego wydania. Cena każdego poszytu jest 15 szyllingów.

Sztuka drukarska. W Londynie miał wyjść Almanach na r. 1831, który ma być najwyborniejszém dziełem sztuki drukarskiéj w 512ce, a przeto może być oprawiony do noszenia w zausznicach, pierścieniach i klamrach. Litery, lubo są tak drobne, że ich bez pomocy drobnowidza przeczytać nie można, mają być atoli kształtne, i co większa wyraźne. Najsławniejsi pisarze angielscy obiecali ozdobić ten cudowny Almanach, swemi płodami literackiemi.

Pulsometr. Czytamy w jednym dzienniku: „W ręku doktora Herisson widzieliśmy bardzo dowcipne narzędzie, którego on jest wynalazcą; służy ono do wymierzenia wzniosłości, szybkości i regularności pulsu, i stósownie do swego użycia, nazywa się pulsometrem, (pulsomierzem). P. Herisson już wiele uczynił doświadczeń, i wszystko każe rokować, iż medycyna odniesie z tego wynalazku znaczne pożytki. Pulsometr będzie użyteczny lekarzom, do sprostowania zboczeń dotykania, albo ustalenia różnych jego uczuć. Będzie także pożyteczny ludziom dając im poznawać normalny stan biegu krwi. Nie obawiamy się uprzedzić, iż to narzędzie ma grać ważną rolę w trudnéj nauce djagnostycznéj działań serca.

Kommissja województwa Płockiego. — Podaje do publicznéj wiadomości, iż w urzędzie

municypalnym miasta Pułtuska, jakotéż w urzędach leśnych Wysków, Brańszczyk i Brok przed jener: nadleśnym lasów rządowych województwa Płockiego odbywać się będą licytacje na sprzedaż drzewa z lasów rządowych, a mianowicie z cięć na rok 1831, oznaczonych w następujących terminach: — *W dniu* 8 *listopada r. b.* w urzędzie municypalnym miasta Pułtuska na sprzedaż drzewa z lasów rządowych leśnictw pułtuskiego i zakroczymskiego; *w dniu* 9 *listopada r. b.* licytacja na sprzedaż drzewa z rębów z roku 1831 leśnictwa Wyszkowskiego w osadzie leśnéj nadleśniczego tegoż leśnictwa w Dąbrowiu; *w dniu* 11 *listopada r. b.* licytacja na sprzedaż drzewa z rębów roku 1831 leśnictwa Brańszczykowskiego w osadzie leśnéj nadleśnego tegoż leśnictwa w Udrzynie; *w dniu* 14 *listopada r. b* licytacja na sprzedaż drzewa z rębów z roku 1831 leśnictwa Brokowskiego w osadzie leśnéj nadleśnego tegoż leśnictwa w Rudzie. Pretendenci do kupna tegoż drzewa zechcą się przeto na miejscach i terminach wyż oznaczonych stawić, gdzie im warunki sprzedaży przedstawione będą, a każdy składający vadium wyrównywające połowie wartości licytowanego drzewa do licytowania przypuszczonym będzie; najwięcéj zaś postępujący przybicie otrzyma. W Płocku d. 4 września 1830. — Radca stanu prezes F. *Kobyliński*. — Sekretarz jeneralny F. *Koskowski*.

☞ Handlujący Ogrodnicy Reiber polecają się prześwietnéj publiczności z nowo odebranym transportem najprzedniejszych Cebul kwiatowych Harlemskich, jak dawniéj doniesiono, mają także wszelkiego gatunku nasiona; mieszkają w Holelu Lipskim pod Nro 603 przy ulicy Bielańskiéj i przyrzekają sprzedawać za pomierną cenę.

Zmieniwszy dotychczasowe pomieszkanie z pod Nro 28, mam sobie za obowiązek donieść o tém osobom zająkującym się, któreby mojéj rady przeciw téj przywadze użyć chciały, oświadczając iż osoby dotknięte tym defektem, z jakiejkolwiek bądź przyczyny wzrosłym, mogą być pewne, że przy należytém zachowaniu przepisów przezemnie wskazanych, zupełnie się od niego uwolnić potrafią. Sposób przezemnie wskazywany nietylko jest skuteczny przeciw zająkaniu się, lecz nawet nadaje po odbyciu kuracji czystą i piękną wymowę, czego już tu okazałem dowód na kilku zająkujących się, zupełnie przezemnie wyleczonych. Gdy pobyt mój w Warszawie już tylko do dwóch miesięcy przedłużam, mam zaszczyt zawiadomić o tém niniejszém osoby interessowane, chcące korzystać z tak dobroczynnego wynalazku i sposobu leczenia, aby mogły zawczasu udać się do mnie o poradę. Mieszkam teraz pod Nro 378 na Krakowskiém Przedmieściu naprzeciwko poczty na trzeciém piętrze. C. *Lahusen*.

Kocz modny, niski, fasonu angielskiego, zupełnie nowy, jest do sprzedania za Zelazną bramą pod Nro 413 lit. G. wiadomość u gospodarza.

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO
przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.

(1143) Osoba od lat dziewięciu trudniąca się wychowaniem, a która w metodzie swojéj kształcenia młodzieży, nie tak ma na celu *pamięciowe wpajanie wiadomości naukowych*, (które częstokroć wykrzywiają tylko, nawet i piękne, naturalne usposobienia) jak raczéj samowolne *rozwijanie się* zdolności wychowania, bez naginania onychże rzemieślniczo, do konieczněj uczonności, mając codziennie parę godzin wolnych, życzy sobie takowe tu w Warszawie poświęcić jednemu, lub dwojgu dzieciom, którychby Rodzice nie tak skwapliwi byli widzieć ich *gadającemi nauczenie*, jak raczéj, *rzetelnie rozgarnionemi*. Wiadomość w Biórze Infor.

(1155) Apartament składający się z 9 pokoi przy ulicy Nowy Swiat które mogą być podzielone na 2 lokale ze stajniami i wozowniami są do wynajęcia i do wprowadzenia się natychmiast; dalszą wiadomość wskaże Bióro Infor.

(1160) Ktoby miał do wynajęcia Lokal składający się z 5 lub 6 Pokoi z Ogródkiem od W. Nocy r. p. raczy przesłać swój adres do Bióra Infor.

(1159) Potrzebny jest do pewnego dworu na prowincją Kammerdyner Francuz, któren by przytém posiadał muzykę do towarzyszenia na skrzypcach przy fortepianie. Życzący się umieścić w podobnych obowiązkach zgłosi się do Bióra Infor.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616